Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym i „Kobieta w domu i salonie"

Nr. 8541 | Lwów, wtorek 26 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Gen. Nobile uratowany!

Sensacyjna afera poborowa na terenie D. O. K. 10. - Lwów protestuje przeciw groźbie wprowadzenia liczników telefonicznych.

Nicejską najdelikatniejszą oliwę do sałat poleca Fa „Zakopane" Moor i Stachowicz Lwów, Akademicka 24. - Leona Sapiehy 25.

W jaki sposób uratowano gen. Nobilego?

Berlin, 24. czerwca. (Tel. G. P.) Huggenbergowski „Der Montag" donosi z Kinsbay, że **jeden z samolotów szwedzkich zdołał wylądować na lodzie w pobliżu obozu Nobilego i wystartował z powrotem, zabierając ze sobą generała.** Samolot ów zabrał dlatego najpierw gen. Nobilego, ponieważ **jeden z lodowców złamał mu nogę.** Nobile został odstawiony przez samolot **na pokład okrętu „Quest",** który zarzucił w pobliżu kotwicę.

Wylądowanie samolotu „Upland" na wielkiej krze, która od wczoraj znajdowała się w ustawicznym powolnym ruchu wirowym, oceniane jest przez lotników jako majstersztyk, który musiał być połączony z poważnem niebezpieczeństwem dla lotników i aparatu. (Czytaj depeszę na str. 2. Przyp. Red.).

SYGNAŁ OD AMUNDSENA.

Berlin, 24 czerwca. (Tel. G. P.) Jak donosi prasa berlińska, sowjecki łamacz lodów „Myłygin", który dotarł do 78 stopnia szer., pochwycił w ciągu dnia wczorajszego sygnał od Amundsena, który zapytywał o stan atmosfery i stan morza w pobliżu wysp Niedźwiedzich. Prasa berlińska wyraża z tego powodu przypuszczenie, że **Amundsen wylądował zapewne w pobliżu tych wysp.**

—o—

NOWA NOTA KELLOGA.

Paryż, 24. czerwca. (Tel. G. P). „Echo de Prais" donosi o **nowej nocie sekretarza stanu Kelloga,** poruszającej sprawę **stosunku Francji do państw Małej Ententy.** Kellog oświadcza, że nie są mu znane obietnice, poczynione przez Francję jej sojusznikom w Europie środkowej i naodwrót, wszelako — mówi nota — należałoby oczekiwać, że Francja użyje swoich wpływów u sojuszników w tym kierunku, aby **skłonić ich do przyłączenia się do konwencji potępiającej wojnę.**

Do czego dąży Primo de Rivera.

WYTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ RZĄDU MADRYCKIEGO NA NAJBLIŻSZE LATA.

Madryt, 24. czerwca. (Tel. G. P.). Gen. Primo de Rivera wystosował do prezesa komitetu centralnego unji patrjotycznej bardzo obszerny list, zawierający **wytyczne działalności rządu na najbliższe lata.** List zapowiada, że w wrześniu br. przeprowadzony będzie w Hiszpanji spis ludności, a przy tej okazji i unja patrjotyczna powinna obliczyć i zademonstrować swoją siłę. Głównemi hasłami unji patrjotycznej są i pozostaną: **Ojczyzna, religja, monarcha.** Najważniejszą troską będzie opracowanie i ogłoszenie **podstawowych ustaw ustrojowych.** System parlamentarny w Hiszpanji będzie miał w przyszłości **postać jednej Izby,** w której znajdą się obok siebie **przedstawiciele społeczeństwa, korony, rządu i korporacji, z wykluczeniem systemu wyborów w okręgach.** W celu przeprowadzenia zatwierdzenia fundamentalnych ustaw ustrojowych, będzie przeprowadzony **plebiscyt jako bezpośredni wyraz woli obywateli.** Reorganizacja armji będzie miała na celu ustalenie **minimum trwania obowiązkowej służby wojskowej.**

Wreszcie **Primo de Rivera zapowiada, że odda władzę w ręce unji patrjotycznej, zapewne za jakieś dwa lata,** o ile do tego czasu stanie się ona zdolna do przyjęcia na siebie ciężkich zadań rządzenia. Do tego czasu nic się nie zmieni w obecnej sytuacji. Dokument kończy się ponownem stwierdzeniem, **że dyktatura obecnego rządu nie chce być żadną nicią związaną z przeszłością.** Ci, którzy chcą być spadkobiercami władzy obecnego rządu, muszą w hasłach swych iść ku nowej Hiszpanji.

P. Korfanty pod pręgierzem.

CH. D. NA G. ŚLĄSKU WYSTĘPUJE PRZECIW NIEMU.

Katowice, 24 czerwca. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym odbył się tu zjazd stronnictwa Ch. D. grupy posła Janickiego. Na zjazd przybyło około 300 delegatów z poszczególnych miejscowości Górnego Śląska. Referat o sytuacji politycznej w państwie i na G. Śląsku wygłosił poseł Janicki.

Zebrani uchwalili rezolucję, w których m. i. wyrażają uznanie Zarządowi głównemu i Radzie naczelnej stronnictwa Ch. D. za powzięcie uchwały, w myśl której zostały rozwiązane w województwie śląskiem nielegalne władze stronnictwa oraz zawieszeni w prawach członków ci ich członkowie z posłem Korfantym na czele, którzy są odpowiedzialni za oderwanie śląskiej organizacji Ch. D. od władz naczelnych stronnictwa, wyrażają zapatrywanie, że gdy **ujawnione zostało przez sąd marszałkowski, iż poseł Korfanty pobierał miljonowe subwencje od wielkiego przemysłu śląskiego, nie jest rzeczą dopuszczalną, aby miał on być członkiem organizacji Ch. D. na Śląsku.**

Zebrani stwierdzają, że w celu podtrzymania swoich wpływów na Śląsku poseł Korfanty chwycił się taktyki budzenia tendencji separatystycznych, opartych na rzekomo rozmyślnem krzywdzeniu ludności śląskiej przez Polskę. **Zebrani piętnują taką robotę, jako zgubną dla Państwa i Śląska.**

STABILIZACJA FRANKA FRANCUSKIEGO UCHWALONA!

Paryż, 24. czerwca. (Tel. G. P.) Komisja finansowa Izby deputowanych 32 głosami przeciw 1 i przy 8 wstrzymujących się, **przyjęła ustawę o stabilizacji franka.**

Paryż, 24. czerwca. (Tel. G. P.) Po ukończeniu dyskusji nad rządowym projektem ustawy o stabilizacji franka. **Izba deputowanych ostatecznie przyjęła ustawę 450 głosami przeciw 22.** Następnie Izba 575 głosami uchwaliła na wniosek socjalistów rezolucję, żądającą utworzenia specjalnego funduszu w wysokości **2 miljardy fr. na udzielenie kredytów rolniczych i budowę tanich mieszkań.**

—o—

POGRZEB ZAMORDOWANYCH POSŁÓW CHORWACKICH.

Białogród, 24 czerwca. (Tel. G. P.) **Pogrzeb posłów Pawła Radicza i Bassariczka zakończył się o godz. 2.15. O tej godzinie trumny zamordowanych posłów złożone zostały w grobowcach. W czasie pogrzebu przemawiało 7 mowców. Olbrzymie tłumy publiczności powróciły w skupionej ciszy do miasta, rozchodząc się do domów. Żadnych zajść przy tej okazji nie było.**

Białogród, 24 czerwca. (Tel. G. P.) Władze miejskie Białogrodu rozplakatowały w dniu pogrzebu deputowanych Radicza i Bassariczka odezwę do ludności, wzywającą m. i. **wszystkich właścicieli sklepów do zamknięcia ich w południe na przeciąg jednej godziny,** dla zamanifesowania oburzenia z powodu zbrodni popełnionej w skupczynie, oraz w celu złożenia hołdu szlachetnym obywatelom.

—o—

WILHELM PRZYPOMINA SIĘ ŚWIATU.

Berlin, 24 czerwca. (Tel. G. P.) Niemieccy lotnicy transatlantyccy zostali zaproszeni przez b. cesarza Wilhelma do przyjazdu do Doorn. Lotnicy ci zgodzili się na to.

Sensacyjna afera poborowa
na terenie D. O. K. 10.

GŁUCHE WIEŚCI, KTÓRYCH NA BAZIE NIE MOŻNA BYŁO SPRAWDZIĆ. — MASOWE ZWOLNIENIA POBOROWYCH. — OSZAŁAMIAJĄCE WYNIKI ŚLEDZTWA. — ARESZTOWANI ZOSTALI JEDEN LEKARZ WOJSKOWY, DWAJ FIZYCY POWIATOWI, RÓŻNI POŚREDNICY I W. I. — WIELU WINNYCH RATOWAŁO SIĘ UCIECZKĄ.

Lwów, 25 czerwca.

(—) W sobotę wieczorem rozeszła się we Lwowie głucha wieść o **wykryciu niesłychanych nadużyć poborowych w kilku powiatach, leżących na terenie DOK. X. w Przemyślu.** Szczegóły afery brzmiały **wprost nieprawdopodobnie**, ale nie mogąc zasięgnąć informacji w miarodajnych źródłach z powodu spóźnionej pory, wstrzymaliśmy się chwilowo z podaniem sprawy do wiadomości publicznej. Jak się obecnie okazuje, rzecz cała przedstawia się następująco:

6. Djon żandarmerji w Przemyślu, pozostający pod dowództwem pplk. **Batsza**, zwrócił uwagę na zastanawiający fakt **masowych uwolnień od służby wojskowej w czasie ostatniego poboru**

w Łańcucie i Przeworsku.

W szczególności uwalniani byli od służby wojskowej masowo **osobnicy silni, atletycznej budowy ciała**, powoływano natomiast **rekrutów słabych**, rażąco odbijających pod względem fizycznym od tamtych.

Temu dziwnemu zjawisku zaczęto się **przypatrywać bliżej** i po uchwyceniu wątku przystąpiono

do systematycznych dochodzeń.

Wyniki ich są wprost **oszałamiające ze względu na osoby wmieszane w aferę** oraz jej rozmiary, dzięki którym można twierdzić, że jest to **afera poborowa, jakiej dotąd w Polsce**

nie było.

Dość powiedzieć, że wmieszanych w nią jest **dwóch lekarzy fizyków powiatowych**, ludzi znanych ogólnie ze swej działalności społecznej, **jeden lekarz wojskowy i długi szereg znanych osób, którzy bądź pośredniczyły w przekupstwach, bądź same przekupywały**, a uwolnionych zostało bezprawnie od wojska

kilkaset osób

i to tylko w czasie ostatniego poboru.

Ze względu na osoby cywilne, wmieszane w nadużycia, zażądała żandarmerja od wojewódzkiej komendy policji we Lwowie **pomocy dla prowadzenia dochodzeń.** Szef wydziału śledczego nadkom. **Parylewicz**, wydelegował pięciu najwytrawniejszych funkcjonarjuszy policji śledczej pod dowództwem **podkomisarza Konarskiego.** W szczególności wyjechali na miejsca wywiadowcy **Wnękiewicz, Rydler, Bandrowski, Chrzanowski i Hinke.** Ponadto brał udział w dochodzeniach podkomisarz **Olenkiewicz.**

Dochodzenia prowadzone były

w najgłębszej tajemnicy

w sposób mistrzowski. Przez szereg tygodni zbierano materjały dowodowe, nie budząc najmniejszego popłochu wśród zainteresowanych. Wreszcie po ukończeniu postępowania przygotowawczego **przystąpiono do aresztowań.** Odbyły się one **w jednym dniu** i o jednej godzinie w **Łańcucie, Przeworsku, Przemyślu i Leżajsku.**

Aresztowani zostali **lekarz kapitan dr. Śmigielski, fizycy powiatowi lekarze dr. Krok w Przeworsku, dr. Serwacki w Łańcucie, dalej** znani kupcy w Przemyślu: **Kraut** i Fensterowa w Przemyślu, oraz Horstein i Schneebaum w Przeworsku, wreszcie blisko **30 osób innych.** Kraut i Fensterowa oraz Horstein i Schneebaum

byli pośrednikami

pomiędzy zainteresowanymi poborowymi, względnie ich rodzinami a aresztowanymi lekarzami, którzy byli członkami komisyj poborowych.

Dalsze aresztowania nastąpią. Są one obecnie **utrudnione,** albowiem wielu z winnych

uciekło

w niewiadomym kierunku.

Niebywała ta afera powinna skłonić wreszcie władze wojskowe **do radykalnego przecięcia wrzodu,** jakiem jest łapownictwo w wojsku.

Pod grozą wprowadzenia
liczników telefonicznych.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZWIĄZKU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. — SILNA ORGANIZACJA KONIECZNA, JEŚLI NIE CHCEMY PAŚĆ OFIARĄ AUTOKRATYCZNYCH ZAKUSÓW P. MIN. MIEDZIŃSKIEGO.

Lwów, 25 czerwca.

(jp) Od kilku miesięcy już została we Lwowie podjęła pod przewodnictwem prez. Laskownickiego akcja celem stworzenia Związku abonentów telefonicznych. Związek ma na celu podjęcie starań w kierunku polepszenia obsługi telefonicznej, a **przedewszystkiem obrony przeciw następstwom zamierzonego wprowadzenia** we Lwowie liczników, na wzór Warszawy.

Wczoraj odbyło się w Instytucie Technologicznym konstytuujące Walne zgromadzenie Związku. Zagaił zebranie w zastępstwie nieobecnego we Lwowie prez. Laskownickiego wiceprezes **Kaz. Maksymowicz**, przedstawiając cele stowarzyszenia. Mowca podkreślił, że **nie chodzi tu bynajmniej o walkę z rządem lub też z Past'ą, ale raczej o współpracę, zmierzającą do usunięcia niedogodności.** Zawiązanie Związku jest rzeczą pilną, gdyż **wprowadzenia liczników należy oczekiwać w bliskiej przyszłości.** Z tego powodu Komitet organizacyjny tuż po zatwierdzeniu przez władze statutu, zwołał Walne zgromadzenie.

Następnie referent **dr. Feingold** zajął się **naświetleniem sprawy liczników. Referent,** a potem również następny mowca **inż. Teitelbaum zbijali racjonalność tych urządzeń,** z których tylko wynikają **ograniczenia abonentów w swobodzie używania telefonu bez zmniejszenia wydatków Past'y,** jak to już statystycznie zostało stwierdzone w Warszawie. Referent **zakończył** wnioskiem, iż **ze względu na to, że p. min. Miedziński w znanej swojej enuncjacji zlekceważył zupełnie opinję Sejmu, który się wypowiedział przeciw licznikom, to tak silnej akcji ministra musi się przeciw stawić równie silna reakcja społeczeństwa, zagrożonego poważnie w swych interesach.**

Aby Związek miał dostateczną egzekutywę, winni nietylko wszyscy abonenci, ale wszyscy mający do czynienia z telefonami przystąpić do Związku, jak to statut dopuszcza.

Po referacie przemawiali pp. Sozański, Teitelbaum, nawołując do przystępowania do Związku celem energicznej obrony interesów abonentów telefonicznych. Jeżeli się już nie da uniknąć wprowadzenia liczników, to silna organizacja może jednak wpłynąć na złagodzenie tego zła.

Po zatwierdzeniu statutu i dłuższej, ożywionej dyskusji, przystąpiono **do wyborów Zarządu.** Według listy przedstawionej przez komisję-matkę, wybrano Wydział w następującym składzie: pp.: Laskownicki, prezes, dr. Rucker, Maksymowicz, Hoszowski, Schayer, Sozański, Weyde, red. J. Konarski, S. Borowski, G. Pammer, M. Thom, J. Mund, inż. Teitelbaum, T. Dornheim, dr. H. Feingold, red. H. Hescheles, O. Fabian, M. Ulam, N. Weinreb, inż. Chmielewski,

Komisja rewizyjna: Stan. Borowski, Izak Bürger, Rudolf Weyde.

Generał Nob le uratowany!

POSZUKIWANIA RESZTY ZAŁOGI TRWAJĄ.

Sztokholm, 24 czerwca. (Tel. G. P.) Kierownik szwedzkiego ministerstwa obrony otrzymał od szefa szwedzkiej ekspedycji ratunkowej następującą depeszę, wysłaną dziś o godz. 7 rano:

Generał Nobile uratowany. Prace nad poszukiwaniem reszty załogi są kontynuowane. Nornberg.

Pięćdziesięciolecie Gimn. IV.
im. Jana Długosza.

OBCHOD JUBILEUSZOWY ODBYŁ SIĘ Z WIELKĄ UROCZYSTOŚCIĄ.

Lwów, 25. czerwca.

(sp). Obchód jubileuszowy pięćdziesięciolecia istnienia gimnazjum IV. im. Jana Długosza odbył się z uroczystością, godną tego doniosłego święta dla licznych pokoleń uczniów tej uczelni.

Obchód jubileuszowy rozpoczął się w sobotę przed godz. 9-tą rano od zbiórki uczestników uroczystości w pięknie przystrojnoym gmachu Zakładu im. Długosza, uczniów gimnazjum IV. którzy ukończyli studja już przed dziesiątkami lat aż do najmłodszych roczników.

O godz. 9-tej cały pochód przy dźwiękach orkiestry ruszył do katedry, gdzie ks. infułat **Czajkowski** w otoczeniu licznego kleru odprawił mszę św. Po nabożeństwie kler odśpiewał **Te Deum**, a następnie popłynęła ku niebu pieśń **„Boże coś Polskę".**

Po nabożeństwie odbyła się w sali Tow. Muzycznego **uroczysta Akademia,** w której obok byłych uczniów gimnazjum wzięły udział **najwybitniejsze osobistości naszego miasta** ze sfer urzędowych, wyższych uczelni świata finansowego itd.

Po południu uczestnicy uroczystości zebrali się w auli gimnazjum celem założenia **związku b. wychowanków gimnazjum IV.** i omówienia i stworzenia funduszu stypendyjnego.

Wieczorem w Teatrze Wielkim odegrano **„Odprawę posłów greckich"**, którą poprzedziło przemówienie b. wychowanka i b. profesora gimn. IV. dyr. **St. Krysowskiego.** W salach Kasyna i Koła lit.-art. odbył się raut, który zgromadził licznych uczestników uroczystości.

Wczoraj, w niedzielę nastąpiło zwiedzanie wystawy pamiątek gimnazjum IV. oraz popisy gimnastyczne uczniów, zaś o godz. 11 rano odbył się uroczysty Poranek szkolny ku czci Jana Długosza w auli Zakładu.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

NADESŁANE.

Dr. Bronisław OWCZARSKI
ordynuje w chorobach wewnętrznych
KRYNICA „Pod Topolami".

Cierpiący **na reumatyzm katary żołądka i kiszek, zaburzenia czynności wątroby**
niech nie omieszka skorzystać z aktywowanych
TABLETEK KARLSBADZKICH
Przez aktywowanie TABLETKI zostały w działaniu swem możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody.
Otrzymać można w każdej aptece i drogerji.

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 144. Dodatek tygodniowy do Nr. 8541 z dnia 25 czerwca 1928.

Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 25 czerwca.

Zbliżają się ostatnie dni szkolne, w wielu zakładach rozpoczyna się rozdawanie świadectw, a wszędzie już klamka zapadła, nie można nic zmienić w wyniku świadectw, polepszyć złej noty, uratować straconego roku.

I na odwrót tam, gdzie dobre postępy są murowane, można mieć pewność, że nie nastąpi żadna niemiła niespodzianka.

To też w tych błogosławionych domach, gdzie nauka dzieci idzie gładko, bez trudności panuje niepodzielna radość, prawie świąteczny nastrój. Nie można się doczekać już tego pięknego dnia, gdy świadectwa zostaną rozdane, a chlubne wyniki postępów można będzie samemu oglądać i drugim z dumą pokazać czarno na białem, gdy już nic dzielić nie będzie od tych tak pożądanych wakacyj, odpoczynku i wytchnienia dla dzieci i rodziców.

Na odwrót jednak tam, gdzie niema już wątpliwości, że świadectwo wypadnie złe, że nieunikniona jest ta po staremu nazwana, nienawistna dwója, a choćby poprawka, panuje nastrój, jak to mówią, pod psem...

I dziwić się temu nie można, w pierwszym wypadku jest istotnie szkoda roku straconego, w drugim, są zatrute dla dziecka, a często i dla całej rodziny, wakacje, ten czas, który ze wszystkich względów zarówno na zdrowie fizyczne jak i moralne, powinien być użyty na odświeżenie się i wzmocnienie.

Nie można więc zaiste wymagać od rodziców radosnego nastroju, gdy wynik roku szkolnego dla dzieci czy dziecka był ujemny. Jednakże można i trzeba od nich wymagać czego innego. Mianowicie tego, aby ich stanowisko do tego smutnego faktu nie zasługiwało na jeszcze ostrzejszą klasyfikację aniżeli nauka dziecka.

A tak bywa niestety bardzo a bardzo często.

W niezliczonych wypadkach zaczyna się w obecności dzieci narzekanie na niesprawiedliwość nauczycieli, na szkołę, na system nauczania i tp.

I rodzice, czyniąc to zupełnie nie opatrznie, ani myślą, że w ten sposób przynoszą dziecku jeszcze większą szkodę, aniżeli ta, która wynikła z złego świadectwa i że ta szkoda może zaciążyć nie na jednym straconym roku, ale na całej jego przyszłości. Podrywania w umyśle dziecka autorytetu szkoły, podawanie w wątpliwość sprawiedliwego traktowania uczniów, musi się odbić fatalnie na jego charakterze, a o ile dziecko samo czuje, że zła nota była zasłużona (dzieci mają bardzo trafne wyczucie), to takie odciążanie go z winy popełnionej, budzi w niem po pierwsze lekceważenie sądu rodzicielskiego, a po drugie sprowadza zanik poczucia odpowiedzialności, hipokryzję i fałszywe ustosunkowanie się do świata zewnętrznego.

O ile zaś nawet (co zresztą jest nader rzadkim wyjątkiem), naprawdę dziecko spotkałoby się z niezupełnie zasłużoną klasyfikacją, to jeszcze i wtedy złą przysługę oddają mu rodzice, podkopując w jego duszy wiarę w autorytet szkoły.

W wypadku takim powinno się raczej usiłować wskazać drogę do pogodzenia noty z własnem jego wyczuciem, przypomnieć mu jakieś słabsze odpowiedzi, jakieś momenty usprawiedliwiające złą notę. Nie będzie to zbyt trudno, bo można przyjąć za pewnik, że prawdziwie dobremu, silnemu w przedmiocie uczniowi, nawet uprzedzony do niego nauczyciel nie da złej noty.

Inni znowu rodzice grzeszą zbytnią surowością w razie złego świadectwa dziecka. Jest to tak samo nie bezpieczne, jak i poprzednio wymieniony system. Nierzadko przecież winę złej noty nie można przypisać lenistwu dziecka, ale raczej jego słabym zdolnościom wogóle, czy w pewnym kierunku złemu lub wątłemu zdrowiu, czasem przejściowo, na pewien okres, występującemu osłabieniu pamięci i innym, licznym, od dziecka niezależnym, przyczynom.

W tych wypadkach dziecko musi odczuć zbytnią surowość jako nie sprawiedliwość — a nic tak nie paczy charakteru jak poczucie krzywdy.

Bardzo częstem następstwem takiej surowości jest zrażenie się dziecka do nauki, zupełna obojętność na wyniki, wykluczająca lub przynajmniej utrudniająca jego rozwój umysłowy i wrażliwość na otrzymane przestrogi czy nagany.

Obowiązkiem zatem rodziców jest przedewszystkiem zastanowić się dokładnie nad przyczynami złego wyniku nauki i do nich zastosować swe stanowisko wobec dziecka.

Kontrola rozumu i serca jest przytem konieczna.

Ale kontrola ta nie powinna się ograniczyć tylko na dziecko, ale winna rozciągnąć się także na samych siebie.

Rodzice powinni się zastanowić nad tem, czy w złych wynikach klasyfikacji niema także ich winy? Czy dość uważnie śledzili postępy dziecka w czasie roku szkolnego, czy utrzymywali należyty kontakt ze szkołą. I tu z pewnością znowu się okażą w wielu wypadkach zaniedbania i to przeważnie u tych, którzy czy to między sobą czy wobec dziecka nawet, kwestjonują sprawiedliwość noty.

Rzadko się zdarza, aby nie dało się poprawić postępów ucznia ogólnych czy to w pewnym przedmiocie, jeśli rodzice czy opiekunowie stale przychodzą na „wywiadówkę" i informują się u nauczycieli.

Taki kontakt domu ze szkołą wytwarza atmosferę porozumienia, rodzice wiedzą w jakim kierunku trzeba na dziecko oddziaływać, jakiej mu dostarczyć pomocy, nauczyciel uczy się także trafniej patrzeć na dziecko, stosować do niego środki pedagogiczne, odpowiednie do jego charakteru i ustroju. Unika się wtedy wielu nieporozumień, a skutki takiego kontaktu muszą być zbawienne.

I dlatego pamiętać chciejcie o tem, Matki i Ojcowie, że wynik klasyfikacji Waszego dziecka jest niemal zawsze także Waszą klasyfikacją.

J. P.

Z dziedziny mody.

Paryskie elegancje wyścigowe.

Paryż, w czerwcu.

Złośliwości aury od szeregu lat ostatnich przeszkadzała rozwojowi całego przepychu elegancji na wielkich dniach wyścigowych Paryża. Wyścigi były przed laty uprzywilejowanymi dniami pokazu najpiękniejszych toalet letnich, przechodziły wspaniałością aparycji modnych dam nawet wielkie dni karnawałowe. Był to wspa



Elegancka toaleta turfowa z crepe satin w tonach beige i marron.



Wytworna suknia na garden party z crepella marynarskiego, chusteczka apaszowska w centki niebieskie na białem tle.

miały konkurs pomysłowości pierwszorzędnych magazynów paryskich, z których każdy uważał za punkt honoru, aby jego kreacje były czemś zupełnie nowem, aby jeden i ten sam motyw nie powtórzył się dwa razy. W ostatnich latach niełaska aury sprawia, że toalety przygotowane na turf pozostają najczęściej at home z obawy niepewnego nieba.



Elegancka suknia z crepe georgette koloru słomkowego, przybrana aksamitką czerwonawo-brunatną.



Komplet turfowy kombinowany z trojakiego materjału! Cape z muslikasha marynarsko-niebieskiego, przybranie i jumper z crepe imprime spódniczka i przybranie jumpera z crepe satin.

Wyścigi jak i garden party mają swoją specjalną elegancję. Najwykwintniejsza toaleta dzienna jest tutaj na miejscu. Jest to triumf koronki, muślinu jedwabnego, crepe satin — pełnego wyszukania kroju i szczegółów. Zawsze opatrzone długiemi rękawami, ażeby nie stracić swojego genre, zapożyczają, o toalety wieczorowej tak w barwach jak i w materjale wszystko, co może się złożyć na maksimum elegancji, bez zatraty swego dziennego charakteru.

Zatracenie tej linji demarkacyjnej jest pomyłką nie do darowania w świecie eleganckim, której nie ulegnie napewne żadna Paryżanka, podczas gdy zdarza się ona często najwytworniejszym cudzoziemkom. Popełniają ją także podrzędniejsze magazyny w swoich rewjach żywych manekinów. Prawdziwa elegancja małą nutą dyskrecji umie znakomicie zaznaczyć w sukni jej charakter i przeznaczenie, nie umniejszając strojności i wykwintu.

Ostatnie dni wyścigowe w Drac i Haies przyniosły wspaniałe dowody, jak konfekcja paryska umie zwycięsko przeprowadzić tę linję demarkacyjną.

Jakkolwiek pogoda nie ze wszystkiem była pewna, jednak elegantki paryskie i tę trudność zdołały przezwyciężyć. Pod płaszczami z asperic i crepelli kauczukowanej, będącymi również ostatnim wyrazem smaku i wytworności, ukazywały się najwspanialsze toalety wyścigowe. Wiele bardzo wzorzystości, przeważnie w tonach beige, marron i żółtych. Bardzo szykowną była toaleta złożona z płaszczyka ciemnogranatowego z białem, naturalnie impregnowanego, i sukni w tych samych tonach. Kapelusz z szerokiemi krysami był z białej manili przybranej ciemno niebieską aksamitką, upiętą w formie djademu. Do podobnego kapelusza dwie inne panie miały następujące toalety: jedna, złożoną z plisowanej spódniczki, jumpere i krótkiej pelerynki z crepe satin w tym samym kolorze, druga z czarnej crepe satin, kombinowana z ciemno niebieską crepe georgette w białe centki. Na trybunach widziało się dużo tonów beige, popielatych, nieco błękitnych, kilka sukien pąsowych i zielonych. Kwiat przy ramieniu był niemal obowiązujący.

Ponieważ rozjaśnione nakoniec nieba pozwoliły na odrzucenie okryć, wytworność kroju i kompozycji toalet mogła ukazać się w całej pełni. Przewagę stanowiły rozmaito kompozycje falban. Widziało się zupełnie gładziutko przylegające i symetrycznie ułożone według dawnego wzoru i najbardziej fantastyczne, formujące nieraz zupełnie niespodziewanie sylwetkę kobiecą. Najfantastyczniejsza toaleta w tym rodzaju była złożona ze stanika gładkiego, do którego dołączała się fal-



Suknia wieczorowa z nader charakterystycznym układem falbany, tworzącej z tyłu literę V.

bana wzorzysta, formująca literę V.

Drugą charakterystyczną cechą obecnych toalet jest obfitość materjału przy zachowaniu smukłej linji. Nadaje to wytwornej damie cechę kobiecości, nie zatracając smukłości kibici, która jest dzisiaj warunkiem niezbędnym, aby się liczyć w modnym świecie. W każdym razie ta koncesja na rzecz kobiecości pozwala przewidywać, że zbyteczne wychudzanie, narzucane nam przez Amerykę, straciło już swą hegemonję.

ma.

Z hygieny i pielęgnowania urody.

Nóżki, cienkie w kostkach.

Lwów, 25 czerwca.

Dla piękności nogi odgrywa niemal że decydującą rolę jej uformowanie w kostce. Noga cienka w kostce jest takim samym postulatem estetyki, jak i nienaganna linja łydki. Usunięcie zgrubień w tej partji nogi przed stawia zatem ważny problem kosmetyczny. To też jest łatwo zrozumiałem, że nowoczesna kosmetyka nie spoczęła tak długo, dopóki nie udało jej się wypracować rozmaitych metod, przy pomocy których można przeprowadzić korekturę brzydkiego, zgrubiałego wiązania nóg. W każdym razie trzeba zauważyć, że nie było to rzeczą łatwą, gdyż nie można się tutaj ograniczyć do dawnych, konserwatywnych metod. Z tem większem uznaniem trzeba przyznać, że obecnie stosowane operatywne zabiegi przynoszą równie pewny, jak i pozbawiony niebezpieczeństwa dla zdrowia rezultat.

Zgrubiałe wiązanie nóg pochodzi z dwojakich przyczyn: albo z nadmiaru nagromadzonego w tem miejscu tłuszczu, albo też ze zbyt silnego rozwinięcia kości.

W pierwszym wypadku, gdy ma się do czynienia z nagromadzeniem tłuszczu, można przez odpowiednie traktowanie doprowadzić do zaniku rozbujałych tkanek. Czasem, o ile jest to następstwem chronicznego podrażnienia z powodu fałszywego położenia nogi, jak przy płaskiej stopie, można zło usunąć w krótkim stosunkowo czasie przez zastosowanie odpowiednio skonstruowanych podkładek. Również można czasami usunąć zbyteczny tłuszcz w wiązaniu nóg za pomocą komprymujących bandaży, podobnie jak to się robi w wypadkach, gdy łydka jest za gruba. Jednak ten sposób nie zawsze prowadzi do celu. Kosmetyka nowoczesna posiada na szczęście inne możliwości terapeutyczne. Można bowiem zupełnie bez niebezpieczeństwa, nadmierne części tłuszczu usunąć drogą operacyjną i uczynić nogę foremną bez szkody dla ruchów i bez pozostawienia szpecących blizn.

Tam gdzie za silne rozwinięcie kości jest powodem zgrubienia, już zupełnie nie można zaradzić dawnymi mechanicznymi środkami leczniczemi. W tym wypadku pozostaje tylko jedna droga: usunięcie nadmiaru kości. I ta operacja na pozór tak ryzykowna jest obecnie przeprowadzana bez złych skutków dla ruchu i elastyczności przegubów. W każdym razie w tym wypadku jest na miejscu poważny namysł a jeśli ten doradza operację, to można ją powierzyć tylko godnemu zaufania specjaliście.

Alfa.



Suknia ogrodowa z crepe imprime.

Mały fejleton.

CZY NOWOCZESNA KOBIETA UBIERA SIĘ DROŻEJ OD SWOICH POPRZEDNICZEK?

Lwów, 25 czerwca.

Wiele się słyszy utyskiwań na nowoczesny luksus toalety kobiecej. W jednem z zagranicznych pism kobiecych znajdujemy na ten temat uwagi, warte krytycznego zastanowienia.

Autorka broni nowoczesnej kobiety przed zarzutem, iż wydaje ona więcej na swoją toaletę, aniżeli jej matki i babki i stawia tezę wprost przeciwną, że obecnie strój kobiety kosztuje mniej niż w czasach dawniejszych, przed dokonaną rewolucją w dziedzinie mody.

Pomyślmy tylko — powiada — bez ilu niezbędnych dawniej części garderoby, obywa się zupełnie nowoczesna kobieta. Gdzież są te drogie gorsety z prawdziwymi fiszbinami, gdzie te wszystkie obszerne jak gmachy spodnice noszone pod suknią, które same dla siebie już kosztowały majątek.

Znikły już niepowrotnie te drogie podszewki jedwabne, któremi musiała być podbita każda suknia czy to wełniana czy jedwabna.

A cóż dopiero mówić o tych kilometrowych ziuszach, frendzlach, koronkach, kokardach, szarfach i trenach, stanowiących przybranie dawnej toalety wytwornej.

Niema już też owych potwornych rękawów jak hełmy, na które trzeba było całych metrów materjału, niema już olbrzymich kapeluszy z kosztownymi strusiemi piórami.

Nowoczesna elegancja zastępuje ilość i jakość wytwornym smakiem a ograniczając do minimum rozmiary toalety, wypada taniej niż moda epok minionych.

Do wypowiedzenia się w tej sprawie zapraszamy nasze Czytelniczki.

Nina.

w ostatnich czasach złagodniał. Detektyw nie przypuszczał, by ostatnie lata tak go zmieniły. Nie postarzał się wprawdzie bardzo, ale nie posiadał już tej zimnej krwi oraz kamiennego spokoju, którym zawsze detektywowi imponował.

Nad temi zmianami zastanawiał się Krag często.

Czyżby te zmiany w usposobieniu inżyniera spowodowała młoda i urocza żona, siostra przyrodnia „Pająka"?

Z rozmaitych drobnostek wywnioskował detektyw, że musiała ona wywierać na męża ogromny wpływ. Jej dobroć, rozkoszny uśmiech i żywy temperament działały na Barrę.

Pokoje detektywa i niemieckiego agenta leżały we wschodniem skrzydle domu, daleko od pracowni inżyniera.

Asbjörn Krag czuł się dobrze na nowem mieszkaniu. Z okna mógł oglądać prześliczną okolicę.

Detektywowi przewieziono rzeczy z mieszkania lekarza. Krag natychmiast je rozpakował i oglądnął broń.

Nazajurrz o godzinie 12. był ostateczny termin, w którym Dr. Peters miał złożyć inżynierowi 250,000 Mk, a tegoż wieczoru miał się odbyć koncert. W dwa dni później inżynier miał oddać wynalazek wraz z planami.

Późnym rankiem widzimy inżyniera, jak wzburzony chodzi po salonie. W tej chwili nadchodzi jego żona, niosąc naręcze kwiatów. Lekko zdenerwowana usiłuje pokryć swój niepokój.

— Dlaczego włożyłeś znowu to wstrętne okrycie? zapytała Konstancja.

— Dr. Peters widział ciebie zagranicą — powiedział po chwili Barra.

— Gdzie mnie spotkał? zapytała.

— Najpierw w Ostendzie. Jak zwykle wywołałaś wrażenie, a następnie w Paryżu. Twoje występy na wyścigach robią cię sławną.

— Więcej nigdzie mnie nie spotkał? zapytała Walentyna, powracając do zwykłej pewności siebie. A czy nie spotkał mnie w Hamburgu?

— Nic mi o tem nie wspominał.

— Wybornie. Prawdopodobnie byłby ci i tak nie powiedział, gdyby mnie spotkał.

Barra stał przy kominku i zacierał ręce, jak gdyby zmarzł.

— Zanim wyjechałaś sankami wspominałaś, że chcesz mi powiedzieć coś ważnego.

— Tak jest.

— Mam wrażenie, że coś bardzo ważnego.

— Istotnie. Chcę mówić o twoim wynalazku. Inżynier uśmiechnął się.

— Wreszcie! rzekł Barra.

— Co przez to rozumiesz?

— Wreszcie czegoś się dowiem. Wiem, że ty równocześnie z moim wynalazkiem zaczęłaś kuć własne plany.

— A gdyby?

— Czego więc żądasz?

— Chcę ci przeszkodzić w popełnieniu jednego głupstwa.

— Co nazywasz głupstwem?

— Sprzedaż wynalazku Petersowi.

— Gdybym tego nie zrobił, byłbym zwykłym oszustem, tego więcej robić nie mogę i nie zrobię. Sprzedałem wynalazek rządowi Dra Petersa, część

pieniędzy otrzymałem i wedle umowy za trzy dni oddam mu plany i model. Chcę umowy dotrzymać uczciwie.

Walentyna roześmiała się.

— Nie jestem już więcej dawnym Barrą. — powiedział inżynier.

— Uważam to — odpowiedziała Walentyna. W ostatnich czasach wpadłeś wogóle w ton moralizatorski. Dziwi mnie tylko, że taki... jak... ty człowiek...

Barra zmarszczył brwi.

— Dobraliśmy się doskonale. Znasz moje czyny i całą działalność i nie możesz mi zaprzeczyć, że wszystkie moje dotychczasowe zbrodnie były wyłącznie z ideowych względów.

— Ideowe względy — rzuciła Walentyna. — Chcę ci tylko przypomnieć noc 25. października w Berlinie.

Barra przeszedł gniewnie kilka kroków.

— A gdyby tak policja dowiedziała się o wypadkach owej nocy, czy uwierzyłaby w twoje idealne zamysły? Sądzę, że nie.

— Sądzisz tak Walentyno, ponieważ jesteś zła do szpiku kości.

— Czy ciebie ten niewinny gołąbek tak umoralnił?

— Proszę cię bardzo, nie mów źle o niej. Ona jest wszystkiem dla mnie na świecie. Ale ja ciebie znam i wiem, że użyjesz każdego środka, byleby przeprowadzić swoje zamiary. Wyrzuć Konstancję poza nawias. Ona właśnie jest tą, która godzi mnie z życiem. Bez niej wróci bym do życia zbrodniarza. W tej chwili czuję się tak dobrze nawet w obecności tego detektywa i nieufności niemieckiego agenta.

— To mi wszystko jedno.

— Zrób jak ci radzę, a dostaniesz dużo pieniędzy.

— Jesteś bez sumienia, Walentyno.

Pająk roześmiał się.

— Jak widzę zaczynasz znowu umoralniać.

— A ponadto jesteś Walentyno niesłychanie lekkomyślną. Swojemi machinacjami sprawiłaś, że Niemcy nie ufają mi. Wreszcie zapytam się ciebie, w jaki sposób wyobrażasz sobie przeprowadzenie tej transakcji? Wszak by mnie natychmiast uwięziono.

— Pozostaw tę sprawę mnie. Nie jestem naiwną. Potrzeba całą sprawę tak pogmatwać, aby nikomu nawet na myśl nie przyszło ciebie oskarżyć.

— Ślicznie, jednak twój projekt odrzucam stanowczo i nieodwołalnie. Proszę cię idź do twego pokoju.

— Nie — odpowiedziała Walentyna — widzę, że będę musiała zastosować groźby.

XIV.

FOTOGRAFJA.

Inżynier powrócił do kominka.

— Mnie chcesz grozić? Mnie...? Śmiał się inżynier drwiąco.

— Czy przypominasz sobie — mówiła spokojnie Walentyna, noc 25. października w Berlinie!

— Dzisiaj już raz wspominałaś mi o tem!

Inżynier zmilczał pytanie i radził, jak żona ma rozdzielić kwiaty.

— Jutrzejszy wieczór jest drogą przyjemnością — skarżyła się młoda kobieta.

— Wiesz o tem, że nie wolno mi niczego oszczędzać, jeśli idzie o Dra Petersa. — A słyszałam że on lubi tylko dobrą muzykę. Osobiście jest on dla mnie bardzo miłym człowiekiem.

— Tak, tak i przytem przywiózł nam bardzo dużo pieniędzy, Potrzebuję ich jednak wiele. Gdzie jest Walentyna. Kilka godzin już jej nie widziałem? Pojechała jeszcze wczesnym rankiem. Ona będzie już zawsze niespokojnym duchem.

— Przed godziną jeszcze rozmawiałem z nią. Musi więc być gdzieś w pobliżu.

— Już słyszę dzwonki od sanek. To pewnie ona przyjechała.

Inżynier Barra i młoda pani podeszli do okna. Na podwórzu ze sani wysiadała Walentyna.

— Nie domyślam się nawet, gdzie mogła jeździć Walentyna. Droga, którą pojechała, prowadzi do lasu.

Inżynier przyglądając się uważnie saniom, nie patrzał w tej chwili na żonę. On oglądał silnie zabłocone sanie.

Gdyby Barra spoglądnął na żonę, musiałby zauważyć niechybnie jej zdenerwowanie.

— Na pewno z miasta nie przyjechała — mówił Barra, gdyż musiałaby jechać inną drogą. Co to za domy, które tam widać?

— Należą one do wójta i do właściciela dóbr Folgensa.

— Te domy właśnie znam, ale pytam się o trzeci z rzędu dom. Widać tylko dach. Czyja to własność?

— Ktoś mi o tem mówił. Czy nie jest on własnością praktykanta leśnictwa Blindego. Z tej właśnie strony nadjechała Walentyna. Bóg raczy wiedzieć, czego ona tam chciała.

— Także i ja nie wiem.

Młoda kobieta nie przyzwyczajona do ukrywania swych myśli, była coraz więcej zmieszana.

Inżynier byłby na pewno to spostrzegł, gdyby do pokoju nie wszedł „Pająk". Walentyna weszła w płaszczu i kapeluszu.

Inżynier podszedł do niej.

— Przysięgłabym, że mówiliście o mnie — mówiła Walentyna, siadając wygodnie na fotelu.

— Tak jest — potwierdził Barra. Dajesz zresztą ku temu powody. Walentyna roześmiała się a inżynier zbliżył się do okna. Sanki są zupełnie obłocone — powiedział Barra. Walentyna wykorzystała tę chwilę i szepnęła siostrze cicho:

— Znowu z nim rozmawiałam.

Konstancja spojrzała na nią przerażona.

— Zobaczysz, że stanie się nieszczęście.

— Zostaw to mnie i bądź spokojną.

Inżynier powrócił od okna i spojrzał znacząco na żonę. Konstancja zrozumiała męża. Barra chciał sam pozostać z „Pająkiem". Młoda kobieta wyszła z pokoju, zabierając ze sobą resztę kwiatów.

Walentyna śmiała się, siedząc w fotelu. Lecz śmiech jej drażnił tylko inżyniera.

— Co mówiliście o mnie? zapytała Walentyna.

Inżynier spojrzał na nią w milczeniu.

Walentyna przymrużyła oczy krótkowidza. Dotychczas nie uważałam ciebie za tak naiwnego, ale od jej chwili zmieniam zdanie.

Barra odpowiedział jej dopiero po chwili.

— Znowu myślisz o czemś! Zawsze w ten sposób zaczynasz. Czyś ty dotychczas nie pomyślał o tem — rzuciła Walentyna — że się gwałtownie starzejesz? Na skroniach masz już siwe włosy. W czerwone płomienie twego zarostu wplotły się już białe smugi. Widzę jesteś coraz bardziej niespokojny.

— Proszę — wróć do swoich pokojów.

— A ja znam moją ziostrę!

— Walentyno!

— Ona jest jeszcze młoda i ma tak czarowny uśmiech...

Barra zbliżył się do niej groźnie.

Walentyna siedziała jednak spokojnie, uśmiechając się cynicznie.

Przez twarz inżyniera przesunęła się chmura zwątpienia.

— A jeżeli zdołam cię przekonać?

— Nie potrafisz tego!

— A jeżelibym przecież zdołała?

Barra uderzył pięścią w stół i rzekł zmieszany. Nie dokażesz tego — ale wiedz, że wówczas byłbym znów dawnym Barrą.

Oo! — Takim podobasz mi się więcej.

— Idź — idź — ja wiem, że dla twoich celów nie cofniesz się nawet przed zerwaniem małżeństwa między mną a twoją siostrą przyrodnia. Ale to ci się nie uda Walentyno.

— Oglądnij się tylko dobrze.

— Idź!

— Nie pójdę, dopóki nie powiem do czego zmierzam.

— O Konstancji więcej nie mówimy.

— Jak chcesz — mówmy zatem o twoim wynalazku? Dostałeś za niego miljon — czy nie prawda?

— Tak jest i wypłacono mi już 750,000 Mk. zresztą wiesz już o tem.

— Tak, ale ja ci ofiarowuję za niego półtora miljona.

Barra cofnął się o krok.

— Półtora miljona — półtora miljona.

Propozycja szwagrowej nie zdziwiła go zupełnie. Wiedział doskonale, że w podobnych wypadkach ona nie żartuje wcale i że stoi w stosunkach z międzynarodowymi rycerzami przemysłu.

— Kto kryje się za tem? zapytał inżynier.

— No — a gdyby tak „inne państwo"?

— Zaraz ci na to odpowiem Walentyno W tej chwili potrzebuję bardzo pieniędzy, choćby dla ukończenia mego wynalazku. Ale mimo braku pieniędzy tego nie zrobię.

— A dwa miljony? Być może, że ci dadzą dwa miljony. Wszak wiesz, jaka jest sytuacja polityczna Każdego dnia należy się czegoś spodziewać. A żadne państwo nie da się ubiedz drugiemu.

— Nie chcę!

— Być może, że po upływie pewnego czasu nikt nie kupi twego wynalazku. O ile wiem, nie wiele ci zostało z tych pieniędzy, które otrzymałeś. A co wówczas? Wtedy zostaniesz bez pieniędzy i bez wynalazku.

Ze sportu.

Wielka klęska Pogoni w Krakowie.

LEGJA REMISUJE Z HASMONEĄ. — NIEZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWO CRCOVJI W WARSZAWIE. — WARTA BIJE RUCH, A ŁKS. ŚLĄSK.

Lwów, 25. czerwca.

LEGJA—HASMONEA 2:2 (2:1).

Legja: Adamowicz, Ziemian, Terlecki, Cyganik, Amirowicz, Nowakowski, Wypijewski, Asłanowicz, Nawrot, Przeździecki, Ciebecki.

Hasmonea w reprezentacyjnym składzie z Seidllem na prawem skrzydle.

Hasmonea ruszyła się wreszcie z **fatalnej dla niej siódemki.** Jeden punkt zdobyty **po ciężkiej walce** z Legją wzmocni trochę jej pozycję, która ostatniemi czasy nie przedstawiała się różowo. Wiele pracy kosztowało białoniebieskich uzyskanie nierozstrzygniętego wyniku. Legja bowiem aczkolwiek z dwoma rezerwowymi w napadzie przedstawiała się **bardzo groźnie** i zwłaszcza w drugiej połowie często gościła pod bramką gospodarzy.

Hasmonea grała dobrze, ale tylko **przez 30 minut** pierwszej połowy. Napad **gospodarzy** dobrze kombinował, z łatwością przejeżdżał pomoc przeciwnika, pod samą bramką jednak **zawodził,** strzelając z pewnych pozycji w aut lub bramkarzowi w ręce. **Utrata** dwu bramek **wyprowadziła** napastników Hasmonei z równowagi, wszyscy potracili głowę i inicjatywa gry przeszła w ręce Legji.

Warszawiacy podobali się dzięki mądrej grze swego napadu, który krótko, przyjemnie kombinował i w ten sposób przeprowadził raz po raz piękne ataki. W napadzie Legji na plan pierwszy wysunął się **Nawrot,** łącznicy słabsi, w polu grali dobrze, słabo jednak strzelali. **Ze skrzydeł** lepszy lewoskrzydłowy, rozporządzający dobrym biegiem.

Pomoc gości przeciętna, najlepszy prawy pomocnik Cyganik. **Amirowicz przetrzymał tempo,** lewy pomocnik często ulegał Seidllowi.

W obronie **Ziemian** o całe niebo przewyższał Terleckiego. Bramkarz mało zatrudniony, obie przepuszczone bramki były nie do obrony.

W Hasmonei **bramkarz Grünberg** bronił bardzo dobrze, zwłaszcza w drugiej połowie unicestwił cały szereg ostrych strzałów. Obrona niezła. Birnbach lepszy od Redlera. **W pomocy** najlepszy Schneider, Horowitz pracował ambitnie przez cały czas zawodów, Fleischer grał nierównomiernie.

W napadzie białoniebieskich prawa strona lepsza od lewej. Steuerman w pierwszej połowie oddał kilka ostrych strzałów, w drugiej statystował. Grünberg i Krumholz słabi. Skrzydłowi na ogół odpowiedzieli zadaniu.

W pierwszej połowie przeważa Hasmonea. W 13 minucie **strzela Steuerman** po kombinacji z Grünbergiem pierwszą bramkę. Szereg ostrych strzałów chwyta bramkarz Adamowicz. W 30 minucie po błędzie Birnbacha **wyrównuje Nawrot.** W 32 minucie ratuje Redler **ręką pewną bramkę.** Rzut karny wykorzystuje Przeździecki.

W drugiej połowie po „kiksie“ Ziemianina **strzela Krumholz** drugą bramkę. Mimo wysiłków obu drużyn, wynik nie ulega zmianie. W 41 minucie **wyklucza sędzia** Redlera za rozmyślny faul. Sędziował p. Piotrowski z Łodzi. Widzów około 3000.

*

WISŁA — POGOŃ 6 : 1 (5 : 0).

Kraków, 24. czerwca. Niezasłużona w tak wysokim stopniu klęska Pogoni, która **od 4 minuty pierwszej połowy gra w dziesiątkę,** wskutek rozbicia Olearczyka. Ubytek obrońcy **wprowadza chaos** w szeregi Pogoni, początkowo **gra Wacek na obronie,** później cofa się Hankedo obrony, a **Wacek gra na pomocy.** Zamieszanie w szeregach Pogoni wykorzystuje Wisła strzelając w pierwszej połowie **pięć bramek.** W drugiej części zawodów gra Pogoń z pięcioma napastnikami i dwoma pomocnikami. W Pogoni zawiódł w pomocy **Prass,** który nie potrafił dać rady Reymanowi, Deutschman grał wyłącznie ofenzywnie, **najlepszy Hanke,** który zupełnie unieszkodliwił Balcera. W obronie dobry Mauer. Bramkarz Albański **bronił dobrze** nie ponosi winy w przepuszczeniu pięciu bramek, wszystkie bowiem , za wyjątkiem rzutu karnego, były nie do obrony. W napadzie dobrze grali Wacek i Szabakiewicz.

Bramki dla Wisły strzelili w 20 minucie Kotlarczyk II, w 27 z karnego Reyman I, w 36 Reyman III, w 44 Reyman I, w 45 Bajorek z pomocy.

W drugiej połowie Pogań gra lepiej, w 25 strzela Reyman I szóstą bramkę, w 44 minucie uzyskuje Batsch jedyny punkt dla Pogoni. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska.

*

CRACOVIA — POLONIA 3 : 1 (2 : 0).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. czerwca. **Niezasłużone zwycięstwo Cracovii,** Polonia przeważała przez cały czas zawodów. Cracovia uzyskała 3 bramki z **przebojów Gintla.** Polonia nie wykorzystała całego szeregu pewnych pozycji, a w tem przyznanego jej **rzutu karnego.** Sędziował p. Marczewski z Łodzi.

*

WARTA — RUCH 1 : 0 (0 : 0).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 24. czerwca). Warta grała słabo, zwłaszcza w napadzie, wynik nednak nie odzwierciedla stosunku sił. Gra przy **stałej przewadze Warty.** Ruch przez cały czas zawodów murował. W Warcie zawiedli Spojda i Stalińską. Jedyną bramkę dla Warty strzelił w 24 minucie drugiej strzelił Rochowicz. Sędziował p. kpt. Baran.

*

Łódź, 24. czerwca.

Ł. K. S. — Śląsk 8 : 3 (3 : 0). Sędzia kpt. Bilor. Mistrzostwo P. L. P. Ć.

*

Katowice, 24. czerwca.

1L. F. C. — D. F. C. (Praga) 5 : 1 (0 : 1). Zawody towarzyskie.

Przemysł fryzjerski

w obronie swego bytu

ZJAZD MISTRZÓW FRYZJERSKICH Z CAŁEJ MAŁOPOLSKI DOMAGA SIĘ OD RZĄDU ULG, KONIECZNYCH DLA WYKONYWANIA SWEGO ZAWODU.

Lwów, 25. czerwca.

(jp). Wkrótce zostanie wydane rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prez. Rzeczypospol. o godzinach w handlu, oraz w zakładach fryzjerskich. To rozporządzenie wprowadza rygory **co do ograniczenia czasu pracy do 10 godzin na dobę** w dnie powszednie, tj. od 9-tej do 7-mej, względnie od 8-mej do 6-tej., oraz **zakaz dotychczas tolerowanej pracy w niedziele i święta przez kilka godzin.** Ścisłe wykonanie tych ograniczeń uważają fryzjerzy za **ruinę dla swego zawodu.** Pod grozą tego rozporządzenia oba cechy fryzjerskie we Lwowie, tak cech chrześcijańskich mistrzów fryzjerskich, jak cech mistrzów fryzjerskich podjął **wspólną akcję,** której wyrazem był **Zjazd mistrzów fryzjerskich** z całej Małopolski Wschodniej, który obradował wczoraj w Izbie rękodzielniczej.

Do prezydjum Zjazdu weszli jako przewodn. p. **Suzdalewicz,** zastępca przew. **p. Perlmutter,** nadto delegaci z prowincji pp. **Krokosz** z Rzeszowa, **Z. Gülenplan** z Drohobycza, **Mandziuk** ze Stanisławowa, **Eckert** z Przemyśla, **Lammersdorf** ze Stryja, sekretarze pp. **Smetana** i **Braun.**

W ciągu obrad przedstawiono **zgubne dla zawodu skutki zakazu pracy w niedzielę i ograniczenia czasu pracy wieczornej,** co wpływa **na zmniejszenie klijenteli,** gdyż bardzo wiele osób z powodu tych niedogodności uczy się władania brzytwą.

Po długiej i ożywionej dyskusji uchwalono **rezolucję,** które wybrana delegacja ma przedłożyć Komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów i Min. skarbu.

W rezolucjach Zgromadzenie domaga się **wyeliminowania fryzjerów jako rzemieślników z pod rygoru ustawy handlowej** : takiej samej wolności pracy, jaką mają i mieli dotychczas wszyscy inni rzemieślnicy Nadto ze względu na właściwości zawodu żąda, aby majstrowie fryzjerscy mogli **w ciągu kilku godzin w niedzielę** i niektóre święta **trzymać pracownie otwarte i pracować.**

Dalej domagają się fryzjerzy **zmniejszenia stawek podatku obrotowego, uwolnienia od podatku obrotowego za r. 1926 i 1927** dla tych mistrzów fryzjerskich, którzy pracują z jednym tylko pomocnikiem, **ponownego rozpatrzenia rekursów z r. 1927, zwoływania** przez Min. handlu i przemysłu **Państw. Rady rzemieślniczej** dla przygotowanych ustaw rządowych, dotyczących zawodu rzemieślniczego.

Na Zjeździe byli obecni posłowie: dr. Leon **Reich** i **Heller,** którzy wygłosili dłuższe przemówienia, przyrzekając **poparcie u rządu postulatów mistrzów fryzjerskich,** przyczem wszyscy posłowie zgodnie przyznali, że **specjalne warunki, w jakich pracuje ich zawód, muszą być uwzględnione przez czynniki rządowe i ustawodawcze.**

KRONIKA

25 Czerwca Poniedziałek Łucji, Wilhelma

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Poniedziałek, 25. bm. „Daleka Księżniczka“, — po raz ostatni.
Wtorek, 26. bm. „Niezłomna Żona“ — po raz ostatni.

TEATR NOWOŚCI:
Poniedziałek. 25. bm. „Dolly“.
Wtorek, 26. bm. „Dolly“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Ten, którego nikt nie zna“ i „Szulerka“.
AVENUE: „Mały Kapral“.
BAJKA: „Bartek Zwycięzca“.
CASINO: „Gwałtu, co się dzieje“.
CHIMERA: „Spowiedź kapelana“.
FATAMORGANA: „Krysia leśniczanka“.
KOPERNIK: „Rywale Oceanu“ i „Mały człowiek do wielkich interesów“.
LEW: „Don Kiszot“ z Pat i Patachonem.
PALACE: „Dramat w Hotelu Boulevar“.
MARYSIENKA: „Rywale Oceanu“ i „Mały człowiek do wielkich interesów“.
PASAŻ: „Bartek Zwycięzca“.
UCIECHA: „Orlow“

(—) **Włamanie do winiarni.** Do składu win Kalmana Frenkla przy ul. Słonecznej 27 włamali się nieznani sprawcy i skradli kilkadziesiąt flaszek wina, wartości 700 zł.

(—) **W kamienicy** przy ul. Sykstuskiej l 56, będącej własnością starosty grodzkiego dra Reimlandetra, aresztowano Michała aromkę, osobnika nieposiadającego zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Jaremko usiłował włamać się do jednego z mieszkań.

(—) **Napad rabunkowy na ul. Kordeckiego.** Na idącego wczoraj ulicą Kordeckiego Władysława Kozwuca napadł niejaki Aleksander Pokora i zadawszy mu kilka ran nożem, zrabował nieprzytomnej ofierze 10. zł.

(—) **Strzelanina na weselu.** W jednym z domów przy ul. Szpitalnej odbywało się wczoraj wesele. Gdy już goście skonsumowali dostateczną ilość alkoholu, rozpoczęli strzelaninę do pustych butelek. Zaalarmowana strzałami policja aresztowała 4 uczestników weselnych w osobach Andrzeja i Aleksandra Krupów, oraz Zofji i Emilji Schrutów

Wpisy na wakacyjne kursy bieliźniarstwa i krawiectwa damskiego we Lwowie (6—7 tygodniowe) przyjmuje i udziela wyjaśnień Krajowy Patronat przemysłowy Lwów, plac Smolki l. 3. — Zgłoszenia o urządzaniu kursów na prowincji przyjmuje się pisemnie 5346-2

Bursa dla dziewcząt im. Boberskie, Koła Pań T. S. L. przyjmuje uczenice uczęszczające do wszystkich zakładów. Zgłoszenia: ul. Poniatowskiego l. 11 od godz. 4—5. 5345-3

Eliksir, Proszek i Pasta do zębów
pod nazwą
„TYMENTOL“
„Centralnego Laboratorjum Chemicznego w Warsawie.
Uznane przez pp lekarzy-dentystów, zalec ją się temu, że zapobiegają tworzeniu się kamienia na zębach i chronią je od zepsucia.
Sprzedają je apteki, składy apteczne i perfumerje.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Samobójstwo uczonego.

NIESZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO STARCA Z MŁODZIUTKĄ UCZENICĄ. — TRAGEDJA SPÓŹNIONEJ MIŁOŚCI. - MŁODOŚĆ MA SWOJE PRAWA.

Rzym, w czerwcu.

(H) Wielkie wrażenie wywołało tutaj samobójstwo prof. uniwersytetu rzymskiego, znanego historyka **Andrzeja Furnicoliego**. Furnicoli odebrał sobie życie z powodu **nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego.**

Przed rokiem 61-letni wówczas uczony zapoznał się z

piękną uczenicą swoją, Giuseppą Donati.

Zakochał się w niej namiętnie i oświadczył o jej rękę, choć sam już posiadał **córkę niemal w tym wieku.** Konkury starego wdowca przyjęła Giujego uczuć, lecz fałszywie sobie tłuchanego profesora. oópicE CMFWYP1 maczyła **sympatję,** żywioną dla **uwielbianego profesora.** Zdawało się jej, że Furnicoliego kocha i że będzie z nim szczęśliwa. **Zgodziła się też zostać jego żoną.**

Upłynęło kilka miesięcy. Profesor

ubóstwiał swoją żonę

i wyczytywał jej z oczu wszelkie życzenia. Niestety, **życie i młodość mają swoje prawa,** których niczem oszukać nie można. W domu państwa Furnicoli częstym gościem był 28-letni asystent profesora, dr. M. Między młodymi nawiązała się niebawem

nić gorącej sympatji.

Doszli wreszcie do przekonania, że bez siebie żyć nie mogą.

Giuseppa postanowiła sprawę **postawić jasno.** Życie przy boku niekochanego człowieka wydawało się jej **nieznośnem.** Nie chciała również męża **zdradzać i oszukiwać.**

Rozmówiła się otwarcie.

Oświadczyła, że nigdy go nie kochała, że jej małżeństwo było wynikiem **fatalnej omyłki,** że wreszcie — musi się z profesorem rozstać.

Starzec przejął się tak silnie tą **niespodziewaną wiadomością,** iż zastrzelił się. Śmierć szanowanego obywatela i znakomitego uczonego wywołała we Włoszech **silne wrażenie.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 25. czerwca 1928.

Warszawa, (1111) 11.00 Transmisja z sali Rady miejskiej uroczystości otwarcia XVI Międzynarodowego Kongresu Pokoju. Przemówienie p. St. Thugutta, p. ministra A. Zaleskiego, sen. Posnera. 18.15 Transmisja muzyki taneczne z kawiarni „Gastronomja". 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Berlina, Wiednia, Pragi. W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Muzyka operowa (Mozart, Verdi, Wagner). 21.15 Recytacja utworów Tolstoja, Strindberga, Novalisa.

Praga (349) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Lipsk (366) 19.00 Transmisja z Opery Drezdeńskiej. „Don Juan" opera w 3 akt. Mozarta.

Londyn (366) 22.55 Transm. opery „Aida" Verdiego. 24.00 Muzyka taneczna.

Hamburg (394) 21.00 Wieczór pieśni i arji Straussa.

Frankfurt (428) Transmisja z Auli Uniwersyteckiej. Produkcje orkiestry, chóru i skrzypiec.

Langenberg (468) 20.10 Wieczór recytacyjny poezji wschodniej. (Japońska, arabska, turecka, chińska). 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Transmisja koncertu muzyki polskiej z Warszawy.

Wiedeń (517) 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

*

Wtorek, 26. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt z działu „Sport i Wychowanie Fizyczne" „W tarczę poza tarczą". 17.45 Koncert kameralny. Wykonawcy: W. Kopecka (fort.) L. Dwerakowski (skrz.). 19.20 Transmisja z opery katowickiej. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Ooaza".

Katowice (422) **Kraków** (566) **Wilno** (435) **Poznań** (344) 19.20 Transmisja z opery w Katowicach. 22.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór poświęcony Rosegerowi, 21.30 Schrammel-musik. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert symfoniczny Wykonawcy: M. Olden-Mehlich (alt) i orkiestra symf. W programie utwory Mahlera, Regera.

Hamburg (394) 19.25 „Cyrulik sewilski" opera komiczna Rossiniego.

Frankfurt (428) 19.30 „Nietoperz" operetka w 3 aktach Straussa.

Langenberg (468) 19.45 Odczyt p. t. „Objawy życiowe u zdrowego i chorego człowieka". 20.15 Wieczór Roberta Kopla (baryton).

Berlin (484) 20.30 Transmisja z Tri-Ergon-Tonfilme. (Mowy, śpiew, muzyka instrumentalna).

Wiedeń (517) 19.30 „Wesołe kumoszki Windsoru" opera w 3 aktach Nicolai'ego.

Monachjum (535) 1935 Transmisja z uroczystości Mozartowskich w Würzburgu. Wykonawcy: Cida Lau (sopran) kwartet smyczkowy.

Humor.



ZE SPORTU.

Jak wygląda w praktyce „surowe ostrzeżenie footbalistki przez sędziego"...

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

BIELIZNĘ **męską i damską,** ładną i po zadziwiająco nizkich cenach, wy warza także z dostarczonych małe jałów

„SZWALNIA CENTRUM" Lwów, pl. Bernardyński 17

pod kierownictwem wybitnych i doświadczonych sił.

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

URZĘDNICZKA lat średnich, własne mieszkanie, pozna w celu matrym. mężczyznę na stanowisku. Listy do Administracji „Gazety Porannej pod „Lato". 5404-2

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

RACHMISTRZ w wieku średnim, energiczny, wszechstronnie obznajomiony z pracą biurową urzędów państwowych, autonomicznych, większych gmin i miasteczek, ze znajomością buchalterji i korespondencją handlowo-przemysłową przy kopalniach woskowych, naftowych, rolno-leśną, tartaczną itp. Język polski, ukraiński i niemiecki — pismo kaligraficzne i rondowe, rysuje i litografuje — poszukuje zajęcia od zaraz najchętniej od 1. sierpnia. Łaskawe zgłoszenia pod adr. W. Cymbryła, Lwów. Rynek 39 II. 5368-3

MŁODZIENIEC lat 19 mający, z ukończoną 7 powszechną, przyjmie jakąkolwiek posadę biurową, najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Diug Ludwik, Drohobycz, ul. Borysławska l. 43. 5362-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KĄPIELOWE płaszcze, czepki, trykoty, ręczniki w ogromnym wyborze **„Sport",** plac Halicki 3. 4457-3

KAMIENICA, wolne mieszkanie, nowoczesny komfort, słoneczna, do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji pod „Białe róże". 5221-6

PARCELE BUDOWLANE w Borkach obok dworca Brzuchowice, oraz parcele gruntowe sprzeda właścicielka. Wiadomość Słonćewski, Lwów, 3 Maja 21. 5217-2

DOMEK kupię za cenę do 4.500 dol. Warunek: 3 pokoje, kuchnia, wolne, blisko tramwaju, wodociąg, elektryka, podać ulicę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Domek" do Administracji. 5387-2

FORTEPIAN Bösendorfera, krótki, czarny, najnowszy model, oraz inne fortepiany i pianina sprzeda: **HANAK, Piłsudskiego l. 21.** 5294-5

DO SPRZEDANIA 2 piętrowa, duża realność w centrum, 25 ubikacji wolnych, częściowo fabrycznie urządzonych. Cena dolarów 72.000, wkład dolarów 36.000. Zgłoszenia pod „Centrum bankowe" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Lwów, Legjonów 1. 5379-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

OKULARY, cwikiery, lorgniony najtaniej poleca firma SCHWARZ, Lwów, Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego). REPERACJE na poczekaniu. 4527-10

ZAKOPANE, Nowy pensjonat „Biały Dworek", ul. Chałubińskiego, poleca pokoje jasne, słoneczne z balkonami, ciepła - zimna woda, urządzenie komfortowe, kuchnia wykwintna. Fortepian, radjo, duży ogród. Zarząd Przybyszowska - Welkensowa. 5230-3

ŁÓŻKO „Patent" z dywanowym materacem, składane 30 zł. jest ideałem przy braku miejsca. Fabryka łóżek **ZAKS,** Łyczakowska **132.** 5239-5

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne. neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-28.

MICHAŁ PERWIZNYK, urodzony 1895 w Komarnie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 5385-2

WIŚNIE hiszpańskie zł. 17. Morele (Aprykozy) zł. 30, wysyła po otrzymaniu gotówki franko w 5 kg. koszykach Sal. Selzer, Zaleszczyki. 5348-6

PRZYSTĄPIĘ do spółki z kapitałem 3000 dol, obejmę posadę biurową lub administracyjną drzewną. Listy do Administr. L. K. 5378-2

FASOLA
(BIAŁA i KOLOROWA).
Poważna firma hamburska pragnie nawiązać stosunki z godnymi zaufania poważnymi eksporterami fasoli.
Zgłoszenia pod: **„H. O. 9650"** do **Rudolf Mosse, Hamburg 1.**

Piece kaflowe i kuchnie
białe porcelanowe i różnokolorowe, ogniotrwałe krajowe i zagraniczne, cegły szamotowe i płyty piekarskie dostarcza Główny skład fabryczny
Józef Pieniążek
STANISŁAWÓW
ulica Sapieżyńska l. 18
lub w domu ulica Pełesza l. 4. 5361-3

Wędki, Muszki, Haczk',Kołowrotki
i t. d.
najtaniej u **SUDHOFFA**
Lwów, Akademicka 8.

Motory ropne
Diesla, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Piły taśmowe, Pompy, Sikawki, Windy, Wielokrążki, Sztance, Torfiarki, Centralne ogrzewania, Wagi, Pasy, Gurty, Transmisje, Łożyska kulkowe, poleca na dogodne spłaty
„PILOT"
Lwów, ul. Batorego 4.
Rok założenia 1910. 2053 Telef. 1-79.

Polskie Towarzystwo Szkoły Średniej w Horodence ogłasza
KONKURS
na posady nauczycieli (ek)
do historji i geografji, łaciny, niemieckiego, gimnastyki, śpiewu, rysunków i robót ręcznych.
Kombinacja przedmiotów możliwa.
Wymagane pełne kwalifikacje, względnie egzamin naukowy, do gimnastyki, śpiewu, rysunków i robót ręcznych pozwolenie na nauczanie.
Warunki wedle umowy.
Udokumentowane podanie wnosić należy najdalej do 2 lipca 1928. 5365-2

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 85 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: **GRODKI I SPÓŁKA,** pod zarz. **J. PŁOCKIEGO,** we Lwowie.

Odp. red. **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**